

István Csapláros

Recepcja twórczości Reymonta na Węgrzech

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 24, 148-175

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ISTVAN CSAPLÁROS

RECEPCJA TWÓRCZOŚCI REYMONTA NA WĘGRZECH

W dobie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, każda rocznica ma specjalną wymowę. Mobilizują one i badacza stosunków literackich polsko-węgierskich¹. Przypadająca na r. 1967 setna rocznica urodzin W. S. Reymonta stanowi również okazję do nazkicowania dziejów recepcji jego twórczości, do podjęcia próby przedstawienia znaczenia jego pisarstwa na tle krytyki i życia literackiego na Węgrzech.

Zagadnieniem całokształtu recepcji Reymonta w kraju naddunajskim nikt się jeszcze nie zajmował. W napisanej w 1943 r. książce na temat recepcji literatury polskiej na Węgrzech² krótko tylko wspominał o tym. Inni autorzy jak: Adorján Divéky, Stanisław Pazurkiewicz, Stella Olgierd przedstawiali jedynie poszczególne fragmenty tej recepcji³. Ostatnio młody poeta, tłumacz poezji węgierskiej na język polski, Aleksander Nawrocki poruszył sprawę oddziaływania⁴ reymontowskich *Chłopów* na węgierskich pisarzy ludowych w latach trzydziestych.

Ciekawym wątkiem sprawozdania będzie sprawdzenie ustalonych przeze mnie ogólnych tez, dotyczących kształtowania się stosunków literackich polsko-węgierskich w XIX w. zależnie od popularności literatury polskiej w Europie, głównie we francuskim i niemieckim obszarze językowym. Na początku XX w. następuje pewien zwrot w recepcji literatury polskiej na Węgrzech: pojawiają się pierwsi tłumacze węgierscy, którzy dokonują przekładów bezpośrednio z oryginału polskiego. W nowej sytuacji

¹ Rocznikowe prace autora poświęcone są: Kazinczemu, Sienkiewiczowi, Chopinowi, Jaroszewskiej, Sárosyemu, Kraszewskiemu, 1863 rokowi, Madáchowi, Konopnickiej, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

² I. Csapláros, *A lengyel irodalom Magyarországon*, Budapest 1943, s. 60—61.

³ Ich artykuły cytuję później we właściwym miejscu.

⁴ A Nawrocki, *Reymont i literatura węgierska*, „Trybuna Ludu” z 21 V 1967, s. 5.

warto zbadać dalszy wpływ europejskiej popularności literatury polskiej na jej recepcję w kraju Jókaiego, Mikszátha i Móricza, oraz okoliczności i przypadki⁵ wpływające szczególnie na recepcję twórczości Reymonta.

Dla wyjaśnienia tego zagadnienia spójrzmy pokrótce na rozwój literatury węgierskiej w pierwszym ćwierćwieczu XX stulecia. Rozwój ten wyjaśnia generalnie pewne opóźnienie recepcji oraz przyczyny wyboru dzieł Reymonta tłumaczonych na język węgierski.

Na początku XX w. Węgry nie są jeszcze państwem niepodległym, lecz wchodzi w skład monarchii austro-węgierskiej aż do końca pierwszej wojny światowej. Na przełomie XIX i XX w., a nawet i później, życie literackie tego kraju charakteryzuje pewna dwoistość: pisarze konserwatywni z tzw. szkoły „ludowo-narodowej” hołdujący literaturze prowincjonalno-ziemiańskiej, grupują się w towarzystwie im. Kisfaludyego oraz w Akademii Umiejętności, w przeciwieństwie zaś do nich pisarze i poeci zgrupowani wokół tygodnika „Hét” piszą na temat życia wielkomiejskiego. Nurtem panującym w tym okresie zarówno w literaturze jak w sztukach plastycznych jest naturalizm. Tematyka chłopska odbyła już swą długą drogę od sielskiego obrazowania życia chłopstwa w romantycznym stylu jókaiowskim, poprzez opowiadania chłopskie Istvána Tömörkénya, Kálmána Mikszátha, Gézy Gárdonyiego, Ferencza Móry, aż do realistyczno-naturalistycznych opowiadań Móricza Zsigmonda. Uprzemysłowienie kraju, przypadające na ostatnie dziesięciolecie XIX i początek XX stulecia, budowa ośrodków przemysłowych oraz zakładów pracy (przeważnie w Budapeszcie i okolicach) nie znalazło odbicia w literaturze na poziomie i w rozmiarach *Ziemi obiecanej* Reymonta.

Na początku XX w. powstało kilka nowych, postępowych czasopism (przeznaczonych głównie dla młodej burżuazji i inteligencji), z których najdłuższym żywotem cieszył się dwutygodnik „Nyugat” („Zachód”). Pisarze tu zgrupowani dążyli do „stworzenia nowoczesnej literatury na poziomie europejskim. W tym celu zapożyczali oni wszystko, co wydało się nowe i oryginalne, poszukiwali atmosfery «fin de siècle'u», silnych barw naturalizmu, stylu «nowej sztuki», niepokoju późnych symbolistów [...]. Czasopis-

⁵ I. Csapláros, *Die Rolle des Zufalls, der europäischen literarischen Volkstümlichkeit und der Gelegenheitsmässigkeit in der Gestaltung der ungarisch-polnischen literarischen Beziehungen des XIX. Jahrhunderts.* „Acta Litteraria” Ac. Sci. Hung. t. 5, (Budapest 1962), s. 416—424.

mo «Nyugat» (1908—1941) było awangardą węgierskiej literatury pięknej, głosiło program walki ze wszystkim, co stare i przebrzmiałe, a propagowało wszystko, co nowe i oryginalne. Pismo to, na wskroś literacko-artystyczne skupiało wśród swych pracowników wielu przedstawicieli lewicy, zajmujących się problematyką społeczną⁶.

Do tej grupy należał Ervin Szabó (1877—1918), pierwszy reprezentant naukowego marksizmu na Węgrzech, przedstawiciel nowoczesnej kultury bibliotekarskiej, który pierwszy zwrócił uwagę na Węgrzech na *Chłopów* Reymonta.

Sytuację chłopstwa na Węgrzech przed pierwszą wojną światową charakteryzował fakt trwania i umocnienia się systemu obzarniczego; rolnictwo rozwijało się na tzw. drodze pruskiej i opierało się na kapitalistycznej produkcji towarowej, a gospodarstwa małorolne masowo bankrutowały w czasie kryzysu agrarnego pod koniec XIX w. Chłopi małorolni, gospodarujący na drobnych parcelkach, zwolna przeistaczali się w proletariaty agrarny. Na przełomie XIX i XX stulecia zaledwie 5,5% całego gruntu ornego należało do 1 280 000 drobnych rolników, a blisko 3 miliony chłopów pozostawało bez ziemi. Był to okres strajków i ruchów chłopskich, w 1906 r. zaczęły powstawać lewicowe partie chłopskie.

Wspomniany wyżej Ervin Szabó zapoznał się z niemieckim przekładem *Chłopów* w tłumaczeniu Jean Paul d'Ardeschah (Jan Paweł Kaczkowski) pt. *Die polnischen Bauern*⁷. Z zachwytem wypowiedziada się Szabó na temat tej powieści, znajdując w niej odpowiedź na problemy nurtujące społeczeństwo węgierskie:

[...] jako działacz społeczny miałem wrażenie, że poprzez dzieje chłopów polskich jaśniej i głębiej widzę zagadnienia węgierskie, które od Józsefa Eötvösa⁸ do Zsigmonda Móricza⁹, od Józsefa Katony¹⁰ do Ady-

⁶ M. Szabolcsi, *Wiek dwudziesty*, [w:] T. Klaniczay, J. Szaunder, M. Szabolcsi, *Historia literatury węgierskiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 149—158.

⁷ *Die polnischen Bauern*, Berechtigte Übersetzung aus dem Polnischen von Jean Paul d'Ardeschah, Jena 1912, E. Diederich, Teil 1—4.

⁸ W powieści pt. *Notariusz*, 1845. Powieść ta została przełożona przez J. Dobrzańskiego w r. 1855 (Warszawa).

⁹ Autor noweli oraz powieści pt. *Sáráraný, Boldog ember, Rozbójnik*, niedokończony trylogii *Rózsa Sándor* o tematyce chłopskiej.

¹⁰ Twórca narodowej tragedii węgierskiej pt. *Ban Bánk*; bohater chłopski tej tragedii Tiborc stał się symbolem buntu chłopskiego na Węgrzech.

ego¹¹, od Gergelya Berzeviczyego¹² aż do Szeberényiego¹³ tylu ludzi próbowało rozwiązać, szczególnie zagadnienie wsi węgierskiej. Tak jest, wierzę, że powieść ta jest lepszą socjologią wsi niż setki analiz naukowych, przygotowanych według wszelkich recept metodyki naukowej [...], książka ta jest takim dziełem artystycznym, któremu nie umiałem się przeciwstawić jako człowiek współczesny, odzwyczajony od czytania powieści. Jest to kawałek dawnego świata, stworzonego w potężnych ramach przez wielką duszę i artystę stylu. Powieść ta jest ucziłowieczoną, jednak oryginalną formą przyrody. Mogłem myśleć jedynie o największych powieściach Tolstoja, o *Wojnie i pokoju* lub *Annie Kareninie*, lecz tę powieść uważam za jeszcze większą, mocniejszą, bardziej żywiłową i bliższą dzisiejszemu człowiekowi niż poprzednio wspomniane.

Recenzent węgierski zwraca uwagę redaktorów i krytyków na konieczność zaznajomienia się i pisania o niej¹⁴.

Z tym samym niemieckim przekładem *Chłopów* zetknął się inny krytyk Ernő Kázmér¹⁵, który interesował się literaturą powszechną, na co wskazują jego „sylwetki” (drukowane na łamach tygodnika „Hét”) ze współczesnej mu literatury skandynawskiej, rosyjskiej, niemieckiej i francuskiej. On też odkrył dla czytelników węgierskich *Ziemie obiecane*. Poprzez całą recenzję przewija się porównanie z *Chłopami*; powieść o Łodzi ustępuje im wyraźnie miejsca:

W każdej postaci *Polnische Bauern* znajduje się ideał ludzki autora, natomiast w powieści *Lodz, das gelobte Land*¹⁶ autor nie potrafił rozwiązać szerokiej panoramy epopei, główne postacie tej powieści nie sięgają rozmiarów ludzi reymontowskich, chociaż wszystkie one są indywidualnościami, małymi übermenschami, a nawet starają się dowieść

¹¹ Największy poeta pierwszego ćwierćwiecza naszego stulecia; najważniejsze wiersze o tematyce chłopskiej: *Az öreg Künné, Uj magyar bukolika, A grófi szérűn, Dózsa György lakomáján, Dózsa György unokája, Esze Tamás komája, Emlékezés Táncsics Mihályra*.

¹² Gergely Berzeviczy słynny ekonomista okresu Oświecenia, planował utworzenie drogi wodnej między Polską a Węgrami, pierwszy wysunął sprawę chłopską na Węgrzech w utworze pt. *De conditione et indole rusticorum in Hungaria*, 1806.

¹³ Lajos Zsigmond Szeberényi, ur. 1859, pastor (ewangelicki) luteranski, autor *Tömegmozgalma az alföldi parasztvárosokban*, 1913.

¹⁴ „Nyugat” z 16 XII 1913, s. 959. W tym samym miejscu pisze Szabó o powieści Struga pt. *Dzieje pocisku*, również na podstawie przekładu niemieckiego. Według zdania recenzenta „[...] ten, kto chce pojąć wielką rewolucję rosyjską i kontrrewolucję, wielkie wyzwolenie i następnie straszny upadek [...] — zrozumie to na podstawie tej książki. *Matka Gorkiego* nie wyjaśnia rewolucji ani *Sanin* Arcybaszewa kontrrewolucji. Jednak tłumaczono je na kilkanaście języków [...], o Strugu zaś nie mówi nikt z zawodowych krytyków”. *Ibid*, s. 959—960.

¹⁵ Brak bliższych danych.

¹⁶ *Lodz. Das gelobte Land*, Roman, München 1916. G. Müller, 160 s. 525.

słuszności ludzkiego ideału Nietzschego. [...] I tam, gdzie mówi o Łodzi [...] z sumiennością mieszczańską dąży autor do uczciwości. [...] Pisarz o skłonnościach estetycznych mógłby stworzyć powieść głębszą, bardziej polifoniczną i wartościowszą, lecz nigdy bardziej szczerą [...]. Przeżywamy tutaj dni, tygodnie, miesiące i lata. Poruszamy się w „milionowym” tłumie, który jednak niewiele się różni od małego ośrodka rolniczego. Ledwie kogoś poznajemy, a już wiemy, że np. zdradza go żona. Każdy człowiek przecie stanowi tu oddzielną kastę, jeden drugiemu nie podaje publicznie ręki, ostentacyjnie nie utrzymuje kontaktów towarzyskich, z tym wszystkim jest to miasto złotych interesów, milionerów, naprawdę „*das gelobte Land*”¹⁷.

Na tym kończy się pierwszy okres recepcji Reymonta na Węgrzech. Recenzje napisane w oparciu o przekłady obcojęzyczne dzieł Reymonta mają jeszcze raczej charakter kronikarsko-informacyjny. Nazwisko polskiego powieściopisarza ukazuje się na moment czytelnikom ówczesnych najbardziej wartościowych i postępowych czasopism „Nyugat” i „Hét”, lecz na przeciąg kilku lat ulega zapomnieniu. Do szerokich mas dociera ponownie dopiero po ukazaniu się pierwszych przekładów jego dzieł na język węgierski¹⁸.

Sprawę recepcji Reymonta na Węgrzech omawiamy w dwóch odrębnych rozdziałach, ponieważ ustrój społeczny Węgier w okresie międzywojennym i struktura społeczeństwa Węgier ludowych różnią się od siebie diametralnie i trudno byłoby zrozumieć we właściwy sposób recepcję jego dzieł bez naszkicowania odrębnej bazy społecznej w dwóch następujących po sobie okresach.

I

W wyniku pierwszej wojny światowej Węgry stały się samodzielnym państwem, lecz zacofanie społeczne i gospodarcze nie uległo likwidacji w kraju wyzwolonym od bezpośredniej kurateli austriackiej. Nowy reżim nie umiał stworzyć prawdziwego przymysłu narodowego i mimo pewnego jego rozwoju Węgry pozostały nadal krajem półfeudalnym. Po upadku Republiki Rad (1919) ustrój Horthyego chciał wprowadzić pozyskać chłopstwo, lecz

¹⁷ Reymont: *Lodz. Das gelobte Land*, „A Hét” 1916, t. 2, nr 42, s. 594—596.

¹⁸ Pierwszy przekład: *A megváltás* (Zbawienie?), „A Hét” 1905, s. 154—157, 172—173, 190—191; Fantastyczna powieść pt. *Wampir* ukazała się po węgiersku jeszcze w czasie pierwszej wojny światowej: *A vámpír*, „Magyarország” 1917, nr 46—134. Przypuszczalnie pozycję tę tłumaczono jeszcze z języka niemieckiego: *Der Vampir*. Übersetzt von Leon Richter, München 1914, (II wydanie: 1916). Później ten utwór Reymonta na Węgrzech nie ukazał się w formie książkowej.

z obiecwanego podziału ziemi zrealizowano jedynie bardzo znikomą reformę rolną. Wielu biednych chłopów dostawszy skrawek ziemi, na skutek braku narzędzi rolniczych czy też wysokich podatków i utrudnionych pożyczek bankowych, musiało się go wyrzec. W latach trzydziestych Węgry były krajem o trzech milionach bezrolnych chłopów. Stan ten miał niemały wpływ na rozwój literatury. Bojowy, lewicowy profil czasopisma „Nyugat” uległ przemianie. Głosi on i reprezentuje zasadę „sztuka dla sztuki”, ale jednocześnie drukuje artykuły na temat b. trudnej sytuacji pisarzy reprezentujących rzeczywiście wysoki poziom, piętnuje objawy terroru, atakuje tych, którzy piórem służą interesom burżuazji, znajduje miejsce dla rozważań estetycznych o charakterze marksistowskim, omawia i tłumaczy literaturę rosyjską i radziecką, jak również pisarzy lewicowych Zachodu. Dla przeciwstawienia się wpływom „Nyugatu” założono w 1923 r. antagonyistyczne czasopismo „Napkelet” („Wschód słońca”), skupiające wokół siebie konserwatywnych i nacjonalistycznych pisarzy, popierających ustrój Horthyego.

Uzyskana w 1924 r. nagroda Nobla¹⁹, a następnie rychły zgon pisarza, zwróciły uwagę społeczeństwa węgierskiego na autora *Chłopów*. Dzięki artykułom okolicznościowym i nekrologom²⁰ szersze rzesze czytelników dowiedziały się o drugim po Sienkiewiczu polskim laureacie tak zaszczytnej nagrody. Nie pozostał on nie zauważony przez Węgrów zamieszkałych w krajach ościennych, bowiem pisała o nim zarówno prasa węgierska w Rumunii²¹, jak i w Czechosłowacji²². W związku z wiadomościami o nagrodzie Nobla i z okazji aktualnego wydania *Chłopów* po węgiersku, ukazały się pierwsze okolicznościowe przekłady fragmentów lub całych opowiadań²³.

¹⁹ Węgierska Akademia Umiejętności zaproponowała Ferencu Herczegowi, zaś poeta i prozaik Dezső Kosztolányi kandydaturę Zsigmonda Móricza. W związku z tym literat Oszkár Gellért (ur. 1882) notuje w swoim *Dzienniku*, że: „Wybór w tym roku padł na polskiego Reymonta”, por. E. Gellért, *Kortársaim*, Művelt Nép. Budapest 1954, s. 277.

²⁰ „Érdekes Újság” 1924, nr 48 (z portretem), „Pesti Hírlap” z 6 XII 1925, „Ujság” z 6 XII 1925, „Pester Lloyd” 1925, nr 277, „Magyarság” z 12 XII 1925.

²¹ „Pásztortűz” (Kolozsvár-Cluj) 1924, t. 2, s. 309.

²² „Prágai Magyar Hírlap” 1924, nr 272.

²³ *Erdőirtás* (urywek z *Chłopów*), tłum. János Tomcsányi, „Magyarság” z 30 IX 1924; *És megmentették (I wynieśli)*, tłum. J. Tomcsányi, „Magyarság” z 23 VIII 1925; *En öltem meg (Zabiłem)* tłum. J. Tomcsányi, „Napkelet” 1929, t. 2, s. 255—282. W czasopiśmie literackim Węgrów siedmiogrodzkich: *Karácsonyi legenda (Wigilia Bożego Narodzenia)*, tłum. Imre Lakatos, „Pásztortűz” 1930, s. 593—594. Opowiadanie pt.

I w tych latach Reymont znalazł dwóch popularyzatorów na Węgrzech: Jánosa Tomcsányiego, długoletniego już wówczas tłumacza literatury polskiej na węgierski oraz wybitnego komparatystę, Sándora Eckhardta, profesora romanistyki na uniwersytecie budapeszteńskim.

János Tomcsányi (1873—1935), początkowo nauczyciel, później inspektor szkolny, pochodzący z komitatu orawskiego, po raz pierwszy występuje w r. 1916 jako tłumacz opowiadań sienkiewiczowskich. Urodzony na górnych Węgrzech (obecna Słowacja) był pochodzenia słowackiego (oryginalne nazwisko Marmula) i prawdopodobnie przy pomocy języka słowackiego zbliżył się do literatury polskiej. Na początku lat dwudziestych był referentem do spraw polskich w wydziale prasowym przy węgierskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, później całkowicie poświęcił się popularyzowaniu literatury polskiej na Węgrzech i pogłębianiu stosunków między obu krajami²⁴.

Tomcsányi z nadgorliwością zasymilowanego Węgra i poczuciem obowiązków lojalnego urzędnika starał się przedstawiać Reymonta na płaszczyźnie polityki oficjalnej. W artykule na temat złożonej już u ciężko chorego pisarza wizyty opowiadał, jak informował Reymonta o „stratach terytorialnych, materialnych i kulturalnych” Węgier, podkreślając oczywiście ze specjalnym naciskiem straty na górnych Węgrzech. Wypowiedziane lub nie wypowiedziane prowęgierskie zdania Reymonta na ten temat z satysfakcją przedstawił Tomcsányi w artykule. Rozmawiano również o tłumaczeniu *Chłopów* na język węgierski. Na tę powieść zwrócił zresztą uwagę Tomcsányiego Adorján Divéky²⁵. Wspomniawszy jeszcze o ciekawym przekładzie *Chłopów* na język japoński Tomcsányi zakończył artykuł uwagą na temat poparcia, udzielonego przez Poznań i Bydgoszcz dla chorych i starych pisarzy: Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Weyssenhoffa²⁶. Niewątpliwie chciał on w ten sposób miastu polskie postawić za wzór miastom węgierskim, jak należy przychodzić z pomocą ludziom pióra.

Tomcsányi blisko dwa lata pracował nad węgierskim przekładem *Chłopów*. Pojechał do Lipiec, by na miejscu zapoznać się z topografią, językiem i ludźmi tej wsi²⁷. Ze sprawozdania o od-

Szántás (Orka) ukazało się w antologii laureatów Nobla zaopatrzone wstępem I. Mészáros a, zob. *Nobel-díjas trók antológiája*, Káldor Kiadó, Budapest 1935, s. 411—424.

²⁴ A. Divéky, *Jan Tomcsányi*, Warszawa 1937, s. 3—12.

²⁵ „Tygodnik Ilustrowany” z 7 VI 1930, s. 451.

²⁶ *Útazás Lengyelországban*, „Magyarság” z 10 XI 1925, s. 8.

²⁷ A. Divéky, „Chłopi” po węgiersku, „Wiadomości Literackie” z 22 IX 1929, s. 4.

czycie ogłoszonym w Polsce przez Tomcsányiego dowiadujemy się, iż w kwietniu 1928 r. przekład był już gotowy i dzieło miało się ukazać do końca 1928 r. w budapeszteńskim wydawnictwie Dante²⁸.

Nie wiedząc nic o przekładzie Tomcsányiego, mniej więcej już w czasie jego druku, pisał kilka razy o *Chłopach* profesor języka i literatury francuskiej na uniwersytecie budapeszteńskim Sándor Eckhardt (ur. 1890 r.). Z jego recenzji łatwo możemy się zorientować w źródle natchnienia: „Obyśmy mieli takie szczęście jak Francuzi i oby się znalazł u nas taki tłumacz węgierski jak Franck Schoell”²⁹, który stał się francuskim apostołem Reymonta.

Eckhardt w 1928 r. napisał na temat *Chłopów* dwa pokaźne artykuły, w których należy rozróżnić dwie warstwy, tę gdzie dokonuje sam oceny oraz tę, gdzie przeprowadza bardzo ciekawą paralelę z literaturą węgierską. Zaczyna on swe wywody — co u romanisty jest rzeczą naturalną — od zestawienia powieści Reymonta z pisarstwem Zoli. Pisze więc, że:

Powieść Reymonta [...] daje taki przekrój przyrody, wspólnoty wiejskiej i jedności ludzkiej, jaki — nie licząc swoistych, narodowych cech — charakterystyczny jest zwłaszcza dla chłopstwa wschodniej, euro-azjatyckiej niziny. Postacie Reymonta [...] po prostu są ludźmi. Literatura powszechna dawniej spoglądała na życie wsi ze zbyt wysokiego, lub zbyt niskiego dystansu. Chłopi Reymonta [...] żyją nie tylko życiem osobistym, ubiegają się o kobietę, lecz ponadto życiem wspólnoty wiejskiej w przymusowym wielkim rytmie przyrody. [...] W powieści [...] przyroda rozwija się razem z człowiekiem i wspólnotą, gdyż rok jest rytmiczną jednostką w życiu ludzkim. Uwydatnienie tego wielkiego, tajemniczego powiązania stanowi duży wyczyn poetycki Reymonta.

Prześcignął on Zolę i w tym, że odkrył religijność i patriotyzm chłopa, a obrazując jak chłopci polscy przeciwstawiali się założeniu szkoły rosyjskiej, osiedlaniu się Niemców — akcentował „[...] że prawdziwym filarem narodu są masy chłopskie, a nie dość łatwo dająca się rozproszyć klasa średnia”³⁰. Zaznaczyć warto, że Eckhardt powtarza tu wniosek, sformułowany już przez powie-

²⁸ *Przyjaciel Polski z Węgier*, „Wiadomości Literackie” z 22 IV 1928, s. 4.

²⁹ Przekład francuski: *Les paysans*. Roman traduit du polonais avec l'autorisation de l'auteur par Franck L. Schoell, Paris Payot 160 t. 1—4 (II wydanie 1926). S. Eckhardt jako romanista mógł czytać w prasie studia Schoella i innych: Schoell, *Étude sur le roman paysan naturaliste: D'Émile Zola à Ladislas Reymont*, „Revue de Littérature comparée” 1927, VII, s. 254—299; tenże, *Les Paysans et son village dans l'oeuvre de Reymont*, „Le Monde Slave” 1927, nr 2, s. 196—217. etc.

³⁰ *A paraszt regénye*, „Magyar Szemle” 1928, t. 3, s. 258—262.

ściopisarza i publicystę Dezső Szabó (1879—1945) i rozpowszechniony w kilka lat później przez pisarzy ludowych.

W czasopiśmie „Széphalom”, redagowanym przez innego profesora romanistyki Béłę Zolnaiego i wydawanym przez uniwersytet segedyński Eckhardt umieścił drugi artykuł, w którym porównuje *Chłopów* do olbrzymiego fresku złożonego z czterech części, a ich kompozycję do potężnej kompozycji muzycznej. Eckhardt podziwia dzieło jako „[...] malowniczą galerię wsi, gdzie poza rodziną Borynów występuje wiele postaci, a każda z nich ma swoją funkcję w powieści: wójt, wierny sługa, dzwonnik i weterynarz w jednej osobie, dalek wszytkowiedzący Żyd, którego pisarz jakby żywcem przeniósł z węgierskiej wsi, lekkomyślny dziedzic, jakby krewny jakiegoś węgierskiego „gentry” lubiącego się tak samo bawić. Malowniczy obraz jest pełny i różne postacie harmonijnie włączają się we wspólny rytm życia wiejskiego”³¹.

W ostatnim dniu *Wiosny* stary, dogorywający Boryna żegna się z ziemią. I tu Eckhardt dostrzega duchowe podobieństwo z powieścią chłopską Dezső Szabó pt. *Porwana wieś*. Ten wspaniały fragment *Chłopów* romanista węgierski przetłumaczył na język ojczysty³² i stwierdził, że podobieństwo nastrojów i środków językowych z wizją symboliczną, przedstawioną w powieści Dezső Szabó jest naprawdę uderzające. Dalej porównuje Eckhardt:

Jókai i Mikszáth uchwycili różnorodność postaci rodzajowych z życia wsi węgierskiej [...], nie dostrzegli jednak, że chłop stanowi podstawową komórkę społeczeństwa ludzkiego, czego zresztą społeczeństwo burżuazyjne dotychczas jeszcze nie zauważyło. Główny bohater Zsigmonda Móricza w powieści pt. *Sárarany (Złoto w błocie)* Dani Turi poprzez nadmiar seksualizmu i bydlęcy egoizm [...] przypomina sylwetki Zoli, jakby z jego szkoły. Czego dotąd brakowało literaturze węgierskiej w obrazowaniu chłopca? — Dziś już wiemy — ciągnie Eckhardt — od kiedy Reymont napisał jedynie wielką, prawdziwą powieść chłopską. Tu jest jeszcze cała wieś... to też temat, którego dotąd nie odkryli węgierscy pisarze. Wieś jest nie tylko malowniczym tłem, lecz czymś żyjącym, samym w sobie, niezależnym od życia jednostki.

Eckhardt podkreśla, że tak modna na Węgrzech i dominująca nowela, nie wyraża prawdziwego życia wsi, które jest głębsze i bardziej skomplikowane niż pokazuje się to w krótkich utworach z efektownym zakończeniem. Porównanie wsi Reymonta z wsią węgierską jest najbardziej wymowne: „[...] tacy są również i nasi chłopci. Chępliwi, milczący, nieufni wobec panów i władz, łatwo się zapalający i szybko stygnący w zapale, wielu chytrych,

³¹ *Parasztok*, „Széphalom” 1928, nr 5—6, s. 217—221.

³² W. Reymont, *Chłopi*, Kraków (b.r.) Wyd. Literackie, t. 9, s. 321—323, od akapitu „I w ową żywota jego porę ostatnią cosik dziwnego zaczęło się dziać” do końca.

lecz wszyscy są wytrwali, uparci, bo na tym właśnie polega konserwująca siła wspólnoty przeciw tylu destrukcyjnym dążeniom". Artykuł profesora kończy się odezwą i zachętą do tłumaczenia: „Jak najszybciej przetłumaczmy powieść Reymonta: może dzięki niej doczekamy się kiedyś wielkiej powieści o wsi węgierskiej, a tym samym literackiej syntezy życia węgierskiego”³³.

Chłopi Reymonta ukazali się w przekładzie węgierskim wiosną 1929 r. Według jednego z recenzentów po przekładach: niemieckim, francuskim, szwedzkim i angielskim, przekład węgierski był z kolei piątym pełnym przekładem³⁴.

Czego wszakże wówczas nie zauważył konserwatywny Sándor Eckhardt, teraz w swej recenzji tłumaczenia uwydatnia Lajos Gró (1901—1943), jeden z pionierów estetyki filmowej³⁵ na Węgrzech w latach dwudziestych. Recenzja *Chłopów* ukazała się na łamach czasopisma „Munka”³⁶ („Praca”). Gró podkreśla, że sprawa ziemi jest dziś jednym z największych zagadnień społecznych, każdy bowiem ruch społeczny, a specjalnie socjalizm musi się z nią liczyć. Każde pismo zajmujące się chłopstwem jest więc czynem społecznym. Gró pisze równocześnie o dwóch powieściach chłopskich: o *Chłopach* Reymonta, przedstawiających wieś przedwojenną i o książce Panfiorowa pt. *Genossenschaft der Habenichtse* (tytuł rosyjski: *Bruski*), która przedstawia nową wieś rosyjską. Porównanie dwóch powieści jest okazją do zrozumienia różnicy między sztuką burżuazyjną i prawdziwą socjalistyczną. Zagadnienie ziemi postawione świadomie na pierwszym planie widzimy jedynie w książce Panfiorowa. Reymonta interesuje raczej sam chłop, głównym bohaterem jego powieści jest najbogatsza rodzina we wsi, a pobocznym bohaterem cała wieś. W dziele Reymonta „żyją plastycznie ukazane naszym oczom wszystkie postacie [...] bogaty chłop, drobny rolnik, fernal, żebraczka, ksiądz, wyrobnicy rolni, starzy i młodzi [...], lecz w świetle wczorajszego dnia. Powieść Reymonta została napisana 10 lat przed wybuchem pierwszej wojny światowej, i jako taka może przedstawiać jedynie obraz wczoro-

³³ „Magyar Szemle” 1928, s. 258—262.

³⁴ S. Pazurkiewicz, „*Chłopi*” Reymonta w przekładzie węgierskim, „Kurier Literacko-Naukowy” nr 20, s. 9 — dodatek do nr 136 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z 20 V 1929. [Recenzent nie wziął pod uwagę przekładu rosyjskiego — Red.]

³⁵ Gró był krytykiem filmowym socjaldemokratycznej gazety „Népszava”, współpracował ze wszystkimi czasopismami o zabarwieniu socjalistycznym, drukował również we wspomnianym już przeze mnie „Nyugat”.

³⁶ Było to czasopismo społeczno-artystyczne założone przez poetę, prozaika i artystę malarza Lajosa Kassáka (ur. 1887), organ pisarzy i działaczy socjaldemokratycznych.

rajszego chłopca [...], w tym czasie chłop mógł interesować pisarza tylko w sensie zjawiska literackiego, a że dzieło to stało się diagnozą socjalną — można to przypisać jedynie artystycznej sile twórczej autora”. Od tego czasu walka klasowa zmieniła zarówno obraz chłopca jak i wsi, zamiast indywidualności chłopca uwypukla się jego charakter klasowy³⁷.

W celu spopularyzowania powieści Reymonta obszerny artykuł na łamach skrajnie konserwatywnego czasopisma „Napkelet” drukuje Stanisław Pazurkiewicz, jeden z propagatorów literatury węgierskiej w Polsce³⁸. Artykuł ten niewiele jednak wniósł nowego do wiedzy o Reymoncie na Węgrzech i stanowił raczej gest ze strony tłumacza pod adresem kolegi tłumacza w drugim kraju.

O ukazaniu się *Chłopów* po węgiersku parokrotnie wspominała też prasa polska. Między innymi niestrudzony Adorján Divéky pisze o książce: „Przekład Tomcsányiego jest doskonały; trudności językowe pokonał świetnie, używając dialektu węgierskiego w sposób umiarkowany”³⁹. Dnia 28 maja 1930 r. w lokalu Związku Beletrystów Polskich w Warszawie Tomcsányi wygłosił odczyt na temat węgierskiego przekładu *Chłopów*. W imieniu literatów polskich pozdrowił węgierskiego kolegę po piórze Mieczysław Smolarski. W ramach odczytu Tomcsányi przedstawił obecnym węgierskie recenzje *Chłopów*. Wieczór odbył się w uroczystym nastroju, recytowano wiersze węgierskie, a śpiewaczka Ilona Bárdy-Brisemajsterowa śpiewała pieśni węgierskie⁴⁰. Polski Pen-Club zdając sobie sprawę ze znaczenia literackiego przekładu *Chłopów* w czerwcu 1932 r. przyznał swą doroczną nagrodę Tomcsányiemu „za najlepszy przekład dzieła polskiego na język obcy”⁴¹.

Po naszkicowaniu recepcji *Chłopów* przez krytykę węgierską

³⁷ *Parasztok*, „Munka” czerwiec 1929, s. 252—253. Fragment powieści Panfiorowa ukazał się po węgiersku w czasopiśmie „100%” 1929, s. 355—358.

³⁸ *Reymont géniusza a Parasztokban*, „Napkelet” 1929, t. 2, s. 306—307.

³⁹ „Chłopi” po węgiersku, „Wiadomości Literackie” z 22 IX 1929 s. 4.

⁴⁰ *Prof. Tomcsányi o Reymoncie*, „Gazeta Warszawska” z 31 V 1930, s. 4.

⁴¹ S. Olgierd, *S. p. Jan Tomcsányi*, „Kurier Polski” z 20 I 1936, s. 4. O wartości Tomcsányiego świadczy najlepiej fakt, iż za całą sumę, którą otrzymał jako nagrodę, uzupełnił swoją polską bibliotekę i zarządził, by po jego śmierci cały ten księgozbiór został przekazany lektoratowi języka polskiego na Uniwersytecie Budapeszteńskim im. Piotra Pázmánya. Por. A. Divéky, *Jan Tomcsányi*, Warszawa 1937, s. 6. Biblioteczka ta oraz księgozbiór Instytutu Polskiego w Budapeszcie dostarczał głównej lektury uchodźcom polskim przebywającym na Węgrzech podczas drugiej wojny światowej i stanowiły bazę tekstową dla działalności wydawniczej uchodźstwa.

przejdźmy do ich recepcji w życiu literackim. Fakt, że dzieło to do końca drugiej wojny światowej ukazało się na Węgrzech aż osiem razy⁴² mówi sam za siebie, a zatem jego sukces u czytelników był bezsporny. Powodzenie *Chłopów* ustalono jeszcze w inny sposób. Béla Köhalmi (ur. 1884), wybitny specjalista bibliotekoznawstwa i bibliograf, w 1937 r. wystosował ankietę do pisarzy, artystów i uczonych węgierskich na temat popularności nowych książek. Kilku z nich wymieniło *Chłopów* Reymonta, jako ulubioną swą lekturę. Historyk literatury i bibliograf Sándor Kozocsa (ur. 1904) pisze: „Gdy czytałem tę książkę porywała mnie dusza ludu wielkiego narodu”. Powieściopisarz i nowelista Ákos Molnár (1895—1945) tak wyraził się o tym dziele: „Po przeczytaniu *Chłopów* przez długie tygodnie nie mogłem wziąć do ręki książki, tak się czułem mały. Doskonałość jej bowiem jest nadludzka [...]”⁴³.

Z różnych artykułów, listów i uwag dowiadujemy się, że wielu wybitnych węgierskich poetów i pisarzy znało *Chłopów*; przytoczmy choćby największych z nich: dziennikarz, poeta i wybitny prozaik Ferenc Móra (1879—1934) w 1927 r. pisze jedną z najlepszych swych powieści o tematyce chłopskiej pt. *Ének a búza-mezőkról* (*Pieśń o łanach pszenicy*). W prelekcji wygłoszonej w Klubie Rotary w Szegedzie skarżył się, iż wydawca niechętnie odniósł się do propozycji wydania jego powieści chłopskiej. Wówczas Móra jako argument przytoczył powodzenie *Chłopów*, na co wydawca odparł, że bohaterami Reymonta są chłopci polscy, a zatem jest w nich coś (tzn. ich obcość), co przyciąga czytelników węgierskich⁴⁴. Attila József (1905—1937) największy obok Petőfiiego i Adyego poeta w literaturze węgierskiej, wybitna postać literatury proletariackiej na skalę światową, na przełomie 1934—5 r. w artykule na temat niedostatków pisarzy węgierskich mówi: „Czytelnicy [...] stawiają sobie takie same problemy uczuciowe i duchowe, jak królowie Shakespeare’a lub chłopci i włóczęgi Hamsuna i Reymonta [...] Większość jednak naszych pisarzy nie jest w stanie odpowiedzieć na postawione pytania, oderwali się oni od życia i nie mają wspólnych problemów z czytelnikami”⁴⁵.

Chłopi stanowią zatem miarę wartości, reprezentują dla pisa-

⁴² 1929, 1934, 1935, 1941, 1942, 1943, 1943. Informacje, jak również niektóre inne dane bibliograficzne zaczerpnąłem z będącej w rękopisie bibliografii Sándora Kozocsy i Györgya Radó.

⁴³ B. Köhalmi, *Új könyvek könyve*, Budapest 1937, s. 200, 234. Por. także I. Csapláros, *A nyelvét irodalom Magyarországon*. Budapest 1943, s. 61.

⁴⁴ A. Földes, *Móra Ferenc*, Bibliotheca Budapest 1958, s. 171—172.

⁴⁵ A. József, *Munkanélküli írók táppénze. Összes munkái*, t. 3, Akadémiai Kiadó, Budapest 1958, s. 154, 375—376.

rzy węgierskich wysoki poziom artystyczny i tę rolę pełnić będą i później.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na stosunek tzw. pisarzy ludowych do *Chłopów*. Jeśli chodzi o czas, to odległość jest duża między wydaniem przekładu węgierskiego a opublikowaniem przez pisarzy ludowych tzw. socjografii literackich wsi o charakterze badawczym czy też datą zorganizowania się owych pisarzy w jednolity obóz. Partia pisarzy ludowych tzw. Front Marcowy powstała dopiero 15 marca 1937 r. Mniej więcej w tym czasie ukazała się większość książek o charakterze socjograficznym: *Kiskunhalom* (1934) L. Nagya, *Lud Puszczy* (1936) Gy. Illyésa, *Chłoptwo niziny* (1936) P. Veresa, *Zakątek burzy* (1937) G. Féli, *Niema rewolucja* (1937) I. Kovácsa, *Największa wieś węgierska* (1937) J. Darvasa i inne.

A. Nawrocki⁴⁶ widzi powiązanie między tymi dwiema sprawami, wywodzi nawet ruch pisarzy ludowych od *Chłopów*. Działalność beletrystyczna i publicystyczna tzw. pisarzy ludowych (Ferenc Erdei, Gyula Ortutay, Zoltán Szabó, Géza Féja, Péter Veres, László Németh, János Kodolányi, Pál Szabó, Gyula Illyés, Áron Tamási, Sándor Tatay)⁴⁷ różni się wszakże pod wieloma względami od pisarstwa Reymonta. Pisarze ludowi na Węgrzech po krwawej wojnie światowej, nieudolnej polityce chłopskiej Węgierskiej Republiki Rad w 1919 r. i pseudo-reformach rolnych reżimu Horthyego chcieli zmienić na lepsze dołę bezrolnych i małorolnych chłopów poprzez podział wielkich majątków ziemskich i zorganizowanie systemu spółdzielczego, negując zarówno kapitalizm jak i socjalizm, zamierzając kroczyć tzw. trzecią drogą. Należy przypuszczać, że większość z nich z pewnością czytała Reymonta, lecz *Chłopi* nie wywarli na nich decydującego wpływu. Przygotowane dotychczas monografie nie wspominają o tych wpływach, wydawnictwa na temat lektur pisarzy ludowych (np. *Dziennik lektur* Pétera Veresa) czy znana dotychczas korespondencja pisarzy, która — rozproszona w różnych czasopismach okresu międzywojennego — w Warszawie jest niedostępna. Utwór Reymonta jako dzieło o wysokich walorach, jako miara wartości istniała

⁴⁶ Por. przypis 4.

⁴⁷ Wykaz utworów przetłumaczonych na język polski zestawil A. Sieroszewski w dodatku do *Historii literatury węgierskiej* (wspomnianej w przypisie 5) na stronach 343—347. Por. także *Bibliografia przekładów z literatury węgierskiej w Polsce 1918—1960*, cz. 2, Warszawa 1967, s. 34, 59—60, 135, 139, 144—146.

niewątpliwie i dla nich. Ferenc Erdei (ur. 1910) ekonomista, socjolog i pisarz ludowy, w czasopiśmie „Kelet Népe” („Naród Wschodu”) z r. 1941 wymienia „[...] ogół pisarzy ludowych, którzy jako poszczególne jednostki nie są pisarzami wielkimi, ale nowoczesnym sposobem obrazowania życia chłopskiego spełnili ważną rolę w literaturze węgierskiej, nawet jeśli nie stworzyli tak wybitnego dzieła, jak wielki pisarz Polaków — Reymont”⁴⁸.

Sześciotomowy podręcznik uniwersytecki, stanowiący wybitne osiągnięcie nowej historii literatury węgierskiej ustala pewne paralele Reymonta z pisarzami spoza kręgu pisarzy ludowych. Historyk literatury i krytyk Mihály Czine (ur. 1929) pisze o cyklu Zsigmonda Móricza na temat Sándora Rózsy, iż zamiar autora, by na historię spojrzeć od dołu, okiem szarego człowieka, który nie bardzo w niej uczestniczył, był przedsięwzięciem przypominającym wielkie powieści chłopskie Reymonta i Steinbecka⁴⁹. Imre Bori i István Szeli pisząc w tymże podręczniku o Kornélu Szentelekim (1853—1933), czołowym pisarzu literatury węgierskiej w Jugosławii, nadmieniają, że wśród jego wzorów literackich znajdują się Reymont, Knut Hamsun, Jens Tvedl, Verga i Törmörkény⁵⁰. Znany germanista i komparatysta węgierski József Turóczi-Trostler w artykule pt. *A tótágost álló világ* (*Świat na opak*), *Die verkehrte Welt*, po francusku *Le monde à l'envers* lub *Le monde renversé* cytuje fragment *Chłopów* Reymonta w przekładzie Tomcsányiego⁵¹.

Prawie równocześnie z ukazaniem się *Chłopów* po węgiersku otrzymujemy pierwszą informację na temat nowel chłopskich Reymonta. I tu również przekład obcojęzyczny służy za punkt wyjścia. Wspomniany powyżej J. P. d'Ardeschah (J. P. Kaczkowski) w r. 1919 przekłada na język niemiecki ważniejsze nowele reymontowskie, które następnie ukazują się w nowszych wydaniach⁵². O nich to m. g. [György Majtényi, 1885—1942] po-

⁴⁸ K. Varga, *Móricz Zsigmond és az irodalom*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1962, s. 205.

⁴⁹ *A magyar irodalom története*, pod red. Istvána Sötérea, t. 5, *A magyar irodalom története 1905-től 1919-ig*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1965, s. 211.

⁵⁰ *Ibid.*, t. 6, *A magyar irodalom története 1919-től napjainkig*, 1966, s. 904.

⁵¹ *A tótágast álló világ*, Pierwodruk „Archiwum Philologicum” 1943, nr 3, s. 345. Cytuję za J. Turóczi-Trostler, *Magyar irodalom világ-irodalom*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1961, t. 1, s. 581. Por. W. S. Reymont, *Dzieła wybrane*, t. 8. *Chłopi* (Zima), Kraków, b. r., s. 421.

⁵² W. Reymont, *Polnische Bauernnovellen*, übersetzt von J. P. Ar-

eta i literat, redaktor wydawnictwa Tevan na łamach czasopisma „Napkelet” pisze: „Każda nowela tego tomu jest niepokojąca, ciemna jak noc polskich pól zaoranych przez burzę i bezlitosna jak fatum. W siedmiu nowelach nie ma ani jednej linijki humoru i nawet na najspokojniejszych stronach wyczuwamy niepowstrzymane zbliżanie się burzy losu. Autor jest zakochany na śmierć w tych opuszczonych i najbiedniejszych, którym tylko w ten sposób może pomóc, że przedstawia ich golgotę życiową. Na Węgrzech ten zamiar niedawno jeszcze potępiano. Reymont za to dostał nagrodę Nobla, a ponadto cała Europa była po stronie Polski”. Z tego tomu nowel omawia Majthényi Tomka Barana, Sąd i najokrutniejszą nowelę pt. *Śmierć*: „Prastare barbarzyństwo siedzi w tych wynędzniałych duszach, którego opis czytamy prawie bez żadnej przydawki. Reymont bowiem pracuje z olbrzymią ekonomią, że chcielibyśmy zamiast niego wykrzyknąć: «Przynieście kulturę, światło i miłość do tej ciemności, do której długotrwały ucisk rzucił polski naród!» Opisy przyrody Reymonta oddziałują świeżością rzeczywistości, służą zawsze celowi fabuły, są częściami organicznymi całości. Książka ta przedstawia na pozór autora jako okrutnego i bezlitosnego, gdy on dąży jedynie do rzeczywistości. W każdym swym utworze zmierza on do prawdziwych, wielkich, ludzkich celów. Jest on wielkim pisarzem”⁵³.

Na tym kończy się poznanie utworów o tematyce chłopskiej w okresie międzywojennym, lecz bynajmniej nie recepcja całej twórczości Reymonta.

Powodzenie *Chłopów* z pewnością skłoniło późniejszego wybitnego tłumacza literatury polskiej Istvána Mészárosa⁵⁴ (1891—1964) do przetłumaczenia z Józsefem Havasem⁵⁵ *Ziemi obiecanej*. Utwór ten, jak również i *Chłopi*, ukazał się w serii Halhatatlan könyvek (Nieśmiertelne książki) wydawnictwa Dante⁵⁶. Recenzje

deschah (J. P. Kaczkowski) München 1919. Zawartość tomu: *Tomek Baran, Das Volksgerecht, Der Tod, In der Herbstnacht, Der Schneesturm, Entwurzelt, Gerechtigkeit*. Późniejsze wydanie: Berlin 1925 etc.

⁵³ Reymont *Ulászló parasztnovellái*, „Napkelet” z 1 II 1929, s. 219—221.

⁵⁴ I. Mészáros znaczną część młodych lat spędził w Polsce. Przekład *Ziemi obiecanej* był jego pierwszą próbą w tej dziedzinie. Po zgonie Tomcsányiego został referentem spraw polskich w departamencie prasowym węgierskiego MSZ. Dopiero będąc na emeryturze od r. 1949 mógł się poświęcić całkowicie pracy tłumaczeniowej. Za całokształt tej pracy przyznano mu nagrodę polskiego Pen-Clubu wiosną 1960 r. Por. I. Csapláros, I. Mészáros, *węgierski przyjaciel polskiej literatury*, „Twórczość” 1965, nr 3, s. 158—159.

⁵⁵ Brak bliższych danych.

⁵⁶ *Az igéret földje*, Regény, ford. Mészáros István és Havas József, Budapest (1932) Dante. Halhatatlan Könyvek, t. 1. s. 445, t. 2, s. 408.

na temat tej książki napisał bliżej nieznanymi László Szakáts na łamach konserwatywnego „Napkelet”. Dla lepszego zrozumienia tej recenzji chciałbym na wstępie dodać krótką informację.

Uprzemysłowienie na Węgrzech było przede wszystkim, podobnie jak w Polsce, dziełem asymilowanej burżuazji niemieckiej i żydowskiej⁵⁷. Byli i aktualni właściciele majątków ziemskich niejednokrotnie szukali kontaktów rodzinnych z nową arystokracją przemysłową, która pragnęła chełpić się herbami, bądź też szukała poparcia u rodowej arystokracji, piastującej ważne funkcje państwowe. W okresie pojawienia się powieści Reymonta po węgiersku proces uprzemysłowienia miał się ku końcowi, nadchodziły lata wielkiego kryzysu gospodarczego. Drugim momentem wyjaśniającym recenzję Szakátsa jest fakt historyczno-literacki, iż czasopismo „Napkelet” stanowiło organ węgierskiego nacjonalizmu, konserwatyzmu i szowinizmu.

Według Szakátsa „[...] Łódź jest «ziemią obiecaną» dla bogacących się, miejscem związanym z wielkimi legendami przemysłowymi. Gdy Reymont włącza się do tej szumiącej rzeki życia: Łódź jest jednym zakładem o potężnych rozmiarach, który rzyga setkami tysięcy metrów tkaniny i płótna. Są to lata stałej inicjatywy i przedsięwzięć. Bohaterem powieści Reymonta jest miasto. Ten olbrzymi organizm, jak jakiś «nowoczesny» Gargantua pożera i przetrawia wszystko z ogromnym apetytem. Samo życie nie może być bardziej skomplikowane i burzliwe niż rozgałęziająca się fabuła powieści Reymonta. Jego machina powieściowa jest tak samo złożona, jak czarodziejska maszyna Łodzi: maszyna do tkania. Los ludzi, mas, rodzin, pokoleń wiąże się tutaj na pozór beładnie, by w końcu stać się tkaniną o cudownej piękności obrazowania życia”. Uwadze Szakátsa nie uchodzi wpływ wielkich mistrzów francuskiego powieściopisarstwa: Balzaka, Flauberta i Zoli.

Reymont w tej książce uprawia i politykę. Polityka ta w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku jest nasieniem rzucałym na grunt niepodatny: jest reakcyjna i prześladowana. Z nasienia tego dopiero po upływie 30—40 lat wyrasta drzewo w szeroki pień. Według Szakátsa powieść Reymonta głosi przyszłość,

⁵⁷ Wielcy przemysłowcy niemieckiego względnie żydowskiego pochodzenia na Węgrzech — w przemyśle wełnianym: Wodianer, Kohner, Herzog; w przemyśle drewnianym: Guttmann, Neuschloss; cukrowniczym: Deutsch; piwnym: Dreher i Haggemacher; skórzanym: Wolfner; maszynowym: Ganz, Mechwart; konserwowym i wojennym: Weiss Manfred; tekstylnym: Goldberger; precyzyjnym: Süss, itp. Por. Gy. Szekfű, *Magyar történet*, Budapest 1936, s. 549—560, oraz *Magyarország története* t. 2, Gondolat Könyvkiadó, Budapest 1964, s. 100—101, 184.

jest ona ewangelią obecnej [międzywojennej I. Cs.] Młodej Europy. W celu udokumentowania swej tezy opowiada recenzent historię trzech młodych ludzi, dobrych przyjaciół: Polaka, Niemca i Żyda, którzy chcą założyć fabrykę. Są oni wszyscy trzej prawdziwymi Lodzermenschami. Zgodnie z intencją i kierunkiem czasopisma recenzent uwypukla postać i sytuację Borowieckiego:

Borowiecki należy do tych panów polskich, którzy zerwali z przestarzalami poglądami rodowymi i stanowymi, którzy silną wolą chcą podbić świat. Jest to geniusz techniki, jednostka nacechowana przesadą, gwałtowna, o której współpracę zabiegają przedsiębiorstwa. Gardzi on dawnym ziemiaństwem, nie czuje z nim żadnej wspólnoty [...]. Walka Borowieckiego jest upartym czynem bohaterskim, chce on własnym przykładem przeciwstawić się przesądom, że dla Polaka nie ma miejsca w tym zmienionym świecie. Borowiecki czuje, że swoją walką musi położyć podwaliny pod przyszłość swego narodu. Teraz się okaże, czy Polak będzie na tyle silny, by stać się konkurentem dla Niemca i Żyda. Borowiecki widzi swe powołanie w tym, by pokazać, że Polak uczciwą pracą może podnieść na wysoki poziom produkcję rynkową Łodzi. W tym miejscu Reymont rzuca światło na te siły, które już w stanie embrionalnym chciały zdusić rozwijającą się polską wolę życia, [tu recenzent cytuje dosłownie słowa bankiera Grossglückca:] „po co im [Polakom] fabryki! Nie mogą oni siedzieć na wsi, [...] polować, romansować z cudzymi żonami, robić politykę i wielki szyk po świecie!” Ale jeśli za wszelką cenę chcą mieć Łódź „[...] niech przychodzą! jest tyle miejsc [...] stróżów, woźnych, stangretów, oni takie rzeczy dobrze robią, oni są do tego specjaliści [...]”.

Fabrykę Borowieckiego niszczy najpierw eksplozja, a później pożar. Polityka Reymonta staje się dla recenzenta jasna: „Wiek XIX przyniósł taką nową formę życia, która narodowi polskiemu nie daje możliwości rozwojowych. Epoka ta oparta na wolnej konkurencji i indywidualizmie sprzyja rasom zmaterializowanym i amoralnym; szlacheckie natomiast narody, wychowane w duchu umiłowania ziemi i walk zbrojnych, w duchu chrześcijańskiego średniowiecza duszą się w niej. Prawda, że Łódź jest «ziemią obiecaną», ale dla kogo? dla kogo?”

Szakáts zapomniał o tym, że Polska w owym czasie znajdowała się jeszcze pod zaborami. Zapomniał o tym, że w krajach Europy wschodniej kapitalizm wstępuje w stadium imperializmu... i kończy swoją recenzję charakterystyczną dla lat trzydziestych wypowiedzią nacjonalistyczną, głoszącą nietolerancję narodowościową wobec innych: „Ta wspaniała powieść nigdzie na świecie nie może znaleźć wierniejszych i wyrozumialszych czytelników niż u nas. Z dnia na dzień coraz bardziej zaczynamy pojmować wspólnotę losu Polaków i Węgrów. Przecież my się tak samo męczymy i walczymy przeciw nieustannie sugerowanemu «Minder-

wertigskeits-Komplex», my węgierscy «woźni, stangreci i stróże literatury». Ale gdzie jest węgierska powieść, która by tak ukazała naszą ziemię obiecaną, smutną jak Golgota? Wydanie węgierskie książki Reymonta jest nie tylko wydarzeniem literackim!⁵⁸

Recenzja Szakátsa odzwierciedla pogląd węgierskiej prawicy literackiej, którego dziś już chyba nie trzeba komentować. Wydaniem węgierskim *Ziemi obiecanej* kończy się pierwszy etap recepcji twórczości Reymonta w tym kraju⁵⁹. Po drugiej wojnie światowej nastąpiło przewartościowanie wydanych dotychczas dzieł i uzupełnienie dorobku pisarza opublikowaniem wyboru nowel.

Rozstając się z tym okresem uważam za stosowne wspomnieć jeszcze o tym, że podczas drugiej wojny światowej *Chłopi* ukazywali się po węgiersku cztery razy (1941, 42, 43, 43). Wydano także niektóre utwory Reymonta w języku polskim dla uchodźców, a więc *Matkę* Reymonta wraz z fragmentami XI i XII księgi *Pana Tadeusza* i opowiadanie *Wspomnienie z Maripozy Sienkiewicza* w serii Biblioteczka Uchodźcy na Węgrzech, jak również kilka krótkich nowel, wydanych przez Komitet Polsko-Angielski⁶⁰.

II

Zakończenie drugiej wojny światowej zainauguowało na Węgrzech podobne przemiany społeczne, polityczne, gospodarcze i kulturalne jak i w Polsce. Potomkowie ludu epopei chłopskiej, tak wspaniale napisanej przez polskiego pisarza, stali się częścią klasy panującej w sojuszu z klasą robotniczą. Założyciele zaś wielkich zakładów przemysłowych, występujący na kartkach *Ziemi obiecanej* zeszli ze sceny historii.

⁵⁸ Reymont, *Az igéret földje. Regény 1932. Dante kiadás, „Napkelet”* z 15 V 1933, s. 751—754, Cytat: Reymont, *Dzieła Wybrane*, t. 7, Kraków (b.r.) *Ziemia Obiecana*, t. 2, s. 64.

⁵⁹ W dosłownym znaczeniu nie należą do sprawy „Reymont a krytyka węgierska”, względnie do ścisłej recepcji twórczości Reymonta na Węgrzech krótkie charakterystyki, wzmianki, które znajdują się w encyklopediach, historiach literatury powszechnej względnie w ogólnych wydawnictwach o Polsce, bądź też w przedmowach i posłowach do przekładów. Zawierają one często poglądy oficjalne, ogólnikowe, rzadko kiedy elementy dyskusyjne. Dla pełniejszego obrazu podajemy parę informacji tego typu: T. J. [János Tomcsányi], *Reymont, Világirodalmi Lexikon. Studium*, Budapest (po r. 1933), t. 3, s. 1443—1444; Gy. Komoróczy, *A mai Lengyelország*, Budapest 1937, s. 57—58; J. Tomcsányi, *Lengyelország*, Budapest 1932, s. 61—62.

⁶⁰ I. Michalak, *Bibliografia polonistów węgierskich 1939—1945*, Warszawa 1958, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” t. 6, nr 3, s. 91, 92.

Na Węgrzech ludowodemokratycznych spotykamy się z Reymontem po raz pierwszy w przededniu nawiązania umowy kulturalnej między Polską a Węgrami. Z tej to okazji miesięcznik „Nagyvilág” drukuje fragment *Chłopów* pt. *Na porębie*. We wstępie do niego członek prezydium Towarzystwa Polsko-Węgierskiego István Olt podkreśla potrzebę spojrzenia na rozwarstwienie mieszkańców Lipiec: „[...] w wyszczególnieniu wiecznych typów wsi nie braknie tłumy biednych fernali, na cztery nogi kutego młynarza, chytrego kowala, zwariowanej starej baby, postaci dziedzica tyrana patronującego z wysoka wsi”. Autor dopatruje się znaczenia *Chłopów* w tym, że: „Jeśli dziś w nowej Polsce każdy chłop może orać na własnej ziemi, to niemała w tym zasługa Reymonta. On był tym, który w tej potężnej epopei życia chłopskiego postawił diagnozę rozkładu ustroju feudalnego, zaś młoda demokracja polska dokonała leczenia”⁶¹.

W latach 1949—1953 ukazują się w języku węgierskim schematyczne utwory literatury polskiej. Dopiero w połowie lat pięćdziesiątych można zauważyć pewien nawrót do klasyków literatury powszechnej. Na tej nowej fali ukazuje się IX węgierskie wydanie *Chłopów*, po nim w roku następnym X wydanie, a do chwili obecnej jeszcze dwa dalsze.

Nowe wydanie *Chłopów*⁶² stało się okazją do nowoczesnej oceny tej powieści. Dokonał tego na łamach centralnego dziennika Węgierskiej Partii Pracujących István Mészáros⁶³. Podał on w wątpliwość twierdzenie krytyki burżuazyjnej, że *Chłopi* u Reymonta są „wieczni” to znaczy „ogólnoludzczy”. Według Mészárosa Reymont jest wyznawcą chłopsko-demokratycznego reformizmu, nie potrafi zbadać życia chłopskiego w Polsce z pozycji rewolucyjnej, dlatego też w jego dziele sprzeczności społeczne nie mogą się pojawić w pełni. Pisarz nie widzi tej sprzeczności, która istniała w rzeczywistości między bogatymi Borynami a biednymi chłopami. Mészáros dostrzega jednak, że żyjący w rzeczywistości Borynowie wyrażali postępek biorąc udział w walce przeciw dziedzicom i zaborcom. Uznaje on późniejszą, swoistą wersję realizmu: „Reymont daje znacznie więcej niż syntetyczny obraz rze-

⁶¹ Reymont, „Nagyvilág” z 20 I 1948, s. 4.

⁶² *Parasztok*, Ford. Tomcsányi János. Bevezette Kovács Endre, Budapest 1955, Új Magyar Könyvkiadó, s. XXIV, 498, 591.

⁶³ Nie jest on identyczny z osobą tłumacza literatury polskiej — nasz recenzent był młodym krytykiem i estetą (ur. w 1930 r.) i w czasie drukowania artykułu był starszym asystentem na Uniwersytecie Budapeszteńskim.

czywistości, co najbardziej widoczne jest przy badaniu kompozycji powieści we wzajemnym powiązaniu obrazów przyrody z szczególnych poglądów literackich nie mógł dojść do pełnego odzwierciedlenia istotnych sprzeczności społeczeństwa i dlatego właśnie jego monumentalne «tableau» posiada nieraz charakter nieruchomego obrazu”. Mimo wewnętrznych sprzeczności znajdujących się w tej powieści Mészáros nie zajmuje stanowiska negatywnego wobec *Chłopów*, bowiem „powieść Reymonta jest ważkim dziełem w literaturze naszego stulecia”⁶⁴.

Miklós Pál⁶⁵ w centralnym dzienniku Związków Zawodowych podkreśla, że „obecnie widzimy *Chłopów* w innych barwach, przemawiają oni do nas w innym sensie”. Chłopomania polskiej inteligencji mieszczańskiej, upatrującej w chłopstwie sojusznika przeciw klasie robotniczej, sugerowała takie przedstawienie obrazu chłopca, jako wzoru prastarej siły, czystości moralnej i niezmienności. Pál ma za złe Reymontowi to, że chłopomania ta jest skierowana ku bogatym warstwom chłopstwa. Walka o ziemię, którą prowadzi Boryna z synem — to przecież walka chłopca bezrolnego z kułakiem przedstawiona w formie osobistego konfliktu. Lecz równocześnie nie uszło uwadze recenzenta współczucie wobec wyrzuconych, biednych i starych żebraków. Powieść w sposób ujmujący przedstawia te wrywające się, lecz jeszcze ujarzmione siły polskiego ludu, ową wolę życia, która wszystko pokonuje i jest gwarancją przyszłości. „Powieść jest takim przeżyciem dla czytelnika, którego barwy zachowa pamięć przez długie lata”⁶⁶.

Dzięki współpracy wydawniczej między Węgrami a Czechosłowacją powieść Reymonta dotarła do Węgrów zamieszkałych na jej terenach. Z najwybitniejszych postaci węgierskiego życia literackiego w Słowacji Viktor Egri (ur. 1898) redaktor wielu dzienników i czasopism węgierskich wychodzących w Bratysławie omówił tę powieść. W swej obszernej recenzji zauważył, że „mimo, iż Reymont znał wewnętrzne sprzeczności społeczeństwa wiejskiego, w powieści jego nie ma ani jednego zbuntowanego fornała, ani jednego nędzarza, w którym na skutek bezradnego losu i bezbronności odezwałby się jakiś buntowniczy głos”. Jedynie w walce o las wychodzi na jaw nienawiść klasowa chłopów wobec półfeudalnego ustroju i panów. W zakończeniu artykułu Egri czyni aluzję do podobnej przeszłości: „Przeszłość

⁶⁴ Reymont, *Parasztok*, „Szabad Nép” XII, 1955.

⁶⁵ Brak bliższych danych.

⁶⁶ *Parasztok*, „Népszava” z 28 II 1956.

opisana w *Chłopach* przypomina upiorną przeszłość naszych wsi, los bezlitośnie wyzyskiwanych robotników rolnych, beznadziejne zmęczenie dawnego proletariatu wiejskiego. Ten fakt zapewnia powieści Reymonta autentyczność, dlatego ma ona siłę pouczającą, oddziałuje wychowawczo, bez cech tendencyjności, jak każde takie dzieło, które spojrzeniem krytycznym utrwaliło życie i przemiany na wsi⁶⁷. Po roku prasa węgierska w Bratysławie poświęca nowy artykuł Reymontowi, tym razem przedstawiając cały jego dorobek. Nieznany autor artykułu ubolewa, że pisarz polski „nie przekroczył idei «narodników». Mimo to twórczość Reymonta zajmuje poczesne miejsce nie tylko w literaturze polskiej, ale i powszechnej⁶⁸.

W 1957 r. reymontowski obraz wsi staje się na Węgrzech pełniejszy dzięki ukazaniu się zbioru jego nowel w węgierskim przekładzie⁶⁹. Zbiór ten spotkał się z bardzo przychylnym przyjęciem, gdyż ów gatunek literacki cieszy się w tym kraju dużą popularnością. O nowelach pisała zarówno prasa stołeczna jak i prowincjonalna. Sándor Vajda (ur. 1908), dziennikarz i literat, w miesięczniku bibliotek oświatowych pisał o nich następująco: „W porównaniu do *Chłopów* jest to olbrzymie przygotowanie, są to notatki o sile trzęsienia ziemi”. Na specjalne wyróżnienie zasługuje jego zdaniem opowiadanie pt. *Śmierć*. „Oziębły, niemal okrutny chłód języka ratuje to opowiadanie od płytkości upiornych bajek i dlatego jest ono arcydziełem realistycznym”. Opowiadanie to przypomina recenzentowi utwór Zsigmonda Móricza o podobnym charakterze pt. *Barbarzyńcy*. „Nowela tytułowa *Sąd* jest utworem o najczystszej zabarwieniu balladowym, mającym równocześnie siłę huraganu. Ten utwór Reymonta, jak i inne charakteryzuje dokładna i bezbłędna równowaga kompozycji, do czego zdolny jest tylko tak wielki mistrz⁷⁰”.

Prasa prowincjonalna ogranicza się jedynie do przedrukowania opinii pochodzącej z agencji centralnej. Gazety komitackie „Tolna” i „Hajdu-Bihar” w jednobrzmiącym artykule podkreślały, że Reymont „[...] nie jest obserwatorem obojętnym, lecz zaj-

⁶⁷ *A világirodalom nagy regényei. W. S. Reymont: Parasztok, „Új Szó”* (Bratislava) z 15 VII 1961.

⁶⁸ *Ibid.*, z 7 V 1962.

⁶⁹ *Népitélet. Elbeszélések, ford. Mészáros István, Európa Könyvkiadó Budapest 1957, s. 255. W wyborze znajdują się następujące opowiadania: Cień, Pewnego dnia, Sąd, Suka, Szczęśliwi, Śmierć, Tomek Baran, Wędrowki Harun al Raszyda, W pruskiej szkole, Z pamiętnika.*

⁷⁰ *Reymont: Népitélet, „A könyvtáros”, zeszyt lipcowy 1957, s. 150; Barbarzyńcy, przekł. Jana Kóta [A. Bahdaja], [w:] „Więści Polskie” (Budapeszt) 1943, nr 3—8.*

muje określone stanowisko, wywołuje współczucie i nienawiść, potępia niesprawiedliwość, a temu, co spostrzega daje wyraz w obrazach o dramatycznym napięciu i artystycznej sile. Zaletę jego opowiadań stanowi szeroka skala i różnorodność tematyki⁷¹.

Ziemia obiecana nie została już wznowiona. Może wydawcy węgierscy uważali ją za przebrzmiałą, niewiele już mówiącą dzisiejszemu czytelnikowi.

Jeśli chodzi o dalsze upowszechnienie tekstów reymontowskich oraz przygotowanie młodej kadry inteligenckiej do czytania literatury polskiej, należy jeszcze wspomnieć, że w podręcznikach pomocniczych, tzw. chrestomatiach dla szkolnictwa wyższego i średniego znajdują się również utwory Reymonta. W szóstym tomie wyboru tekstów literackich, wydanym dla studentów wyższych uczelni, znajduje się jeden fragment *Chłopów*⁷². Tak samo w szóstym tomie chrestomatii literackiej dla szkół średnich Reymont jest reprezentowany opowiadaniem pt. *Suka*⁷³.

Ponadto kilka ciekawych artykułów i mikromonografia reymontowska jest do dyspozycji tych, którzy poza utworami dostępnymi chcieliby szerzej zapoznać się z całokształtem twórczości polskiego pisarza. Docent rusycystyki Uniwersytetu im. A. Józsefa w Szegedzie, tłumacz literatury polskiej, János Elbert (ur. 1932) w miesięczniku poświęconym literaturze powszechnej z okazji 40-lecia śmierci autora *Chłopów* napisał piękne studium o Reymoncie i nawet jeśli zastanawia się nad sprzecznościami arcyzmu polskiego pisarza, to uważa, że: „Obraz dawnej wsi, życie

⁷¹ „Hajdu Bihari Napló” z 4 VII 1957, „Tolnamegyei Népujság” z 9 VII 1957.

⁷² *Parasztok* (fragment: *Erdőirtás*), tłum. J. Tomcsányi, [w:] *Világ-irodalmi Antológia*, t. 6 (2), Tankönyvkiadó, Budapest 1962, s. 273—279. W tej antologii literatura polska jest reprezentowana przez następujących pisarzy i poetów: Reymont, Staff, Dąbrowska, Bruno Schulz, Tuwim, Broniewski, Gałczyński, Jastrun, Przyboś, Ważyk oraz A. Rudnicki.

⁷³ *A szomszédnépek irodalma*, [w:] *Világirodalmi antológia*, t. 6, red. László Dobossy, Tankönyvkiadó, Budapest 1962, s. 226—237. Wspomniane opowiadanie występuje w antologii jako fragment z *Chłopów*. W *Antologii literatury narodów sąsiednich* literatura polska zajmuje od 151 do 300 strony i jest reprezentowana przez fragmenty utworów następujących pisarzy, poetów i uczonych: Poezja ludowa, Długosz, Rey, Szymonowicz, Krasicki, Staszic, Kołłątaj, Jasiński, Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Kopopnicka, Prus, Orzeszkowa, Sienkiewicz, Kasprowicz, Reymont, Staff, Żeromski, Tuwim, Broniewski, Gałczyński, Dąbrowska, Kruczkowski, Iwaszkiewicz. Część polską redagował Endre Kovács. Por. recenzję A. Sieroszewskiego, *Antologia literatury narodów sąsiednich*, „Przegląd Humanistyczny” 1963, nr 4, s. 146—148.

ludzi żyjących na łonie natury uwiecznił z nieprzemijającą siłą⁷⁴.

Znacznie ambitniejsza jest poświęcona Reymontowi mała monografia pióra wybitnego znawcy literatury polskiej Endre Kovácsa (ur. 1911), wydana w Bibliotece historycznoliterackiej⁷⁵. Książeczka Kovácsa w rozdziale wstępnym przedstawia dzieje sprawy chłopskiej w Polsce i odzwierciedlenie tej kwestii w literaturze przed Reymontem. Następnie autor szkicuje cały rozwój literacki Reymonta na tle jego życia, omawiając każdy ważniejszy utwór w oddzielnym rozdziale. *Ziemię obiecaną* omawia w trzech rozdziałach, *Chłopom* poświęca sześć rozdziałów, by w końcu przedstawić okres schyłku. Mikromonografię o pisarzu kończy literatura dotycząca autora *Chłopów* po polsku i węgiersku. Książka ta pozwala młodym polonistom i slawistom węgierskim oraz interesującym się literaturą powszechną na pierwszą szczegółowszą orientację na temat pisarza — laureata Nobla⁷⁶.

W dyskusjach literackich, monografiach historycznoliterackich, wydawnictwach na temat sztuki czytania, wreszcie w monografiach poświęconych dziejom powieści spotykamy często nazwisko Reymonta. W listopadzie 1955 r. urządzono na Węgrzech kongres na temat zagadnień realizmu. W dyskusji historyk literatury László Bokor nadmienia, że „[...] demokratyzm chłopski pisarzy ludowych przed wyzwoleniem nie zdołał osiągnąć poziomu wielkiej epiki o charakterze reymontowskim względnie skandynewskim⁷⁷. Docent uniwersytetu budapeszteńskiego Mihály Czine (ur. 1929) w monografii poświęconej pierwszemu okresowi rozwoju literackiego Zsigmonda Móricza w związku z rozwojem obrazowania życia chłopstwa, mówi „[...] gdyby Móricz znał nowele Peteleiego, Zoltána Thuryego lub Tömörkénya szybciej mógłby osiągnąć prawdziwy, realistyczny sposób obrazowania chłopstwa. Niestety w tym czasie twórczość Reymonta jeszcze nie była dostępna w języku węgierskim⁷⁸. Mówiąc o znaczeniu

⁷⁴ Reymont, a „Parasztok” írója, „Nagyvilág” 1966, nr 3. s. 423—427.

⁷⁵ E. Kovács, Reymont, Gondolat, Budapest 1961, 16^o s. 141. Do 1961 r. w serii tej ukazali się: Shakespeare, James Joyce, Brecht, Rabelais, Thomas Mann, Roger Martin du Gard, Shelley, Dickens, Proust, Byron, Romain Rolland, Čapek. Wkrótce ukaże się również mikromonografia o Mickiewiczu pióra László Sziklayego.

⁷⁶ Wspominamy tu — podkreślając znaczenie Reymonta dla literatur wschodnioeuropejskich — że istnieje i nowa monografia rumuńska: Veleo Stan, Reymont, Bucuresti 1966.

⁷⁷ A realizmus kérdései a magyar irodalomban kongresszus vitái, 1955, nov. 1—3, Akadémiai Kiadó, Budapest 1956, s. 438.

⁷⁸ M. Czine, Móricz Zsigmond útja a forradalmakig, Magvető, Budapest 1960, s. 247.

naturalizmu charakteryzującego wstępny okres rozwoju literackiego Móricza, Czine cytuje Vergę i Reymonta, którzy „[...] nie stworzyliby wielkich dzieł bez naturalizmu”⁷⁹. W innym miejscu swej książki węgierski historyk literatury przytacza Reymonta, Dygasińskiego i Zapolską obok pisarzy rumuńskich, słoweńskich, chorwackich i węgierskich jako takich, których „kariera zaczęła się od realizmu Zoli bądź też w poszczególnych etapach miała z nim styczność”⁸⁰.

Należący do najstarszego pokolenia estetyków i krytyków Marcell Benedek (ur. 1885) w książce pt. *Sztuka czytania* pisze: „W epoce następującej po naturalizmie Sienkiewicz był pisarzem bardzo popularnym, może więcej niż na to zasłużył [...] przede wszystkim dzięki «wystawionemu» z pompą operową *Quo vadis?* [...]. Bardziej trwałe jest dzieło o ogromnych rozmiarach W. Reymonta pt. *Chłopi*, które w zasadzie daje klasyczny obraz chłopów na całym świecie. *Ziemia obiecana* odmalowuje z taką samą siłą uganianie się za pieniędzmi w wielkim, przemysłowym mieście”⁸¹. Ten sam autor w książeczce mającej na celu spopularyzowanie powieści o „wielkiej, nowoczesnej epopei ziemi”, dodaje, że „w czasie pisania powieści można było zaledwie bardzo ostrożnie wzmiankować o ucisku dziedziców i w bardzo nieśmiały i mglisty sposób wspomnieć o objawach panowania caratu na terenie zaboru rosyjskiego”⁸².

W latach ostatnich *Chłopi* stali się podniętą dla młodego węgierskiego grafika Györgya Szlováka. Z okazji 40 rocznicy zgonu Reymonta oraz 60 rocznicy napisania tego dzieła Szlovák przygotował ilustracje do najnowszego węgierskiego wydania dzieła polskiego pisarza. Grafik węgierski udał się do Lipiec i na miejscu naszkicował 85 ilustracji. Grafiki te Instytut Węgierski w Warszawie wystawił w dniach 14—31 grudnia 1965 r. w lokalu Klubu MPiK. Do katalogu wystawy tekst przygotował dyrektor Galerii Narodowej w Budapeszcie Ö. Gábor Pogány. Ilustracje te odniosły duży sukces i pisała o nich zarówno stołeczna, jak i prowincjonalna prasa polska. Recenzent „Życia Warszawy”, podpisany K. Wych. nawiązując dyskusję na temat wystawionej grafiki oraz tekstu do katalogu pisał: „[...] chociaż Szlovák świadomie nie przenosi Lipiec na Węgry — jednak nie są one również typowo polskie. Nie ujmuje to oczywiście urody tym ilustracjom,

⁷⁹ *Ibid.* s. 352.

⁸⁰ *Ibid.* s. 358.

⁸¹ M. Benedek, *Az olvasás művészete*, Bibliotheca Budapest 1957, s. 116—117.

⁸² Tenże, *Kis könyv a regényről*, Budapest 1965, s. 141.

które są jakby pięknym węgierskim komentarzem polskiego dzieła literackiego⁸³. Recenzent Z. K. z „Trybuny Ludu” pisze, że ilustracje te, to „raczej pewne impresje, przetłumaczenie na język plastyki wrażeń, jakich artyście dostarczała lektura *Chłopów*, zwłaszcza kilka motywów pasjonuje Szlováka, powraca on do nich wielokrotnie. Będzie to między innymi orka i siew — miłość chłop do ziemi-żywicielki, jak to artysta sam wyraził, będzie to chłop z rozkrzyżowanymi ramionami, jakby coś czy kogoś tymi ramionami zasłaniał. Często postać ta przechodzi w symbol męczeństwa. Piękne są te prace, choć trudno nam skojarzyć je sobie z reymontowskimi *Chłopami*. Widocznie odnalazł w naszej epopei pierwiastki, których nie dostrzegliśmy, a które do niego przemawiały najsilniej i stworzył cykl, który szokuje i wzrusza”⁸⁴. W pół roku po wystawie Instytut Węgierski w Warszawie przekazał dar stanowiący galerię plastyki węgierskiej szkole im. Wł. Reymonta w Lipcach Reymontowskich. Wśród 36 grafik znalazła się również część ilustracji przygotowanych przez Szlováka do edycji *Chłopów*⁸⁵.

W podsumowaniu można stwierdzić co następuje: ważność ogólnych tez na temat procesu kształtowania się stosunków literackich polsko-węgierskich utrzymuje się również wobec Reymonta, szczególnie po pojawieniu się tłumaczy przekładających bezpośrednio z oryginału polskiego.

Pierwsze informacje o twórczości Reymonta uzyskali czytelnicy węgierscy dzięki niemieckim tłumaczeniom J. P. Kaczkowskiego oraz przekładom francuskim Francka Schoella. Nowe przekłady węgierskie utrwalające i rozszerzające recepcję Reymonta, powstały, kiedy już popularność literatury polskiej na Węgrzech była częściowo tylko zależna od popularności polskiej na niemieckich i francuskich obszarach językowych.

Zaważyła na recepcji Reymonta na Węgrzech specjalna okoliczność: nagroda Nobla i wkrótce po niej zgon pisarza. Przypadek grał tutaj znacznie mniejszą rolę, bo choć w 1905 r. ukazało się pierwsze tłumaczenie jednej z nowel, zaś w 1917 r. przetłumaczono *Wampira*, nie spowodowało to wzrostu zainteresowania i fali dalszych tłumaczeń.

⁸³ „Życie Warszawy” z 15 XII 1965.

⁸⁴ „Trybuna Ludu” z 16 XII 1965.

⁸⁵ „Trybuna Ludu” z 15 VI 1966; „Życie Warszawy” z 15 VI 1966, jak również prasa prowincjonalna. Ilustrowany reportaż z tej okazji zamieściła „Walka Młodych” z 3 VII 1966.

W porównaniu z recepcją Sienkiewicza⁸⁶ mamy tu do czynienia ze znacznym opóźnieniem, co można częściowo wyjaśnić większą popularnością Sienkiewicza za granicą⁸⁷, częściowo zaś faktem, że w tym okresie tłumacze posługujący się polskim oryginałem — to ludzie bez przygotowania literackiego, których orientacja pozostawia wiele do życzenia. Pierwszym tłumaczem węgierskim, pracującym w oparciu o teksty oryginalne był Károly Bányaï (1877—1920), który w działalności tłumaczeniowej nie uwzględnił Reymonta, mimo że zmarł dopiero w 1920 r. Był on urzędnikiem finansowym i jedynie w wolnych chwilach zajmował się pracą literacką. Drugi, wspomniany już János Tomcsányi, również zajmował się literaturą dorywczo. Na jego karierę rzuca pewien ciekawy fakt, iż był on urzędnikiem państwowym na usługach reżimu Horthyego, co niekorzystnie odbijało się na jego działalności publicystycznej. W okresie międzywojennym stosunki literackie polsko-węgierskie nie rozwinęły się jeszcze tak dalece, by ktoś mógł poświęcać się całkowicie pracy przekładowej z literatury polskiej na węgierski. W rezultacie tłumacze węgierscy nie orientowali się dostatecznie w sprawach literatury polskiej, zwłaszcza współczesnej i często zdani byli na opinię znajomych. Typ tłumacza, poświęcającego się całkowicie pracy przekładowej, dla którego ta praca stanowi podstawową formę egzystencji pojawia się dopiero w latach pięćdziesiątych. Jednym z takich tłumaczy Reymonta od 1949 r. był zmarły w 1964 r. István Mészáros. Orientacja tych tłumaczy nowego typu w literaturze kraju sąsiedniego jest dokładniejsza, bardziej samodzielną, niż miało to miejsce w okresie międzywojennym. Świadczy to o rozwoju żywych kontaktów między dwiema literaturami.

Pewną formą selekcji literatury dokonywanej przez tłumaczy, wydawców i odbiorców są reedycje poszczególnych utworów literackich. Jest rzeczą zrozumiałą, że w kraju, który aż do lat pięćdziesiątych posiadał charakter agrarny, gdzie przede wszystkim literatura o tematyce chłopskiej miała długotrwałe i wartościowe tradycje, właśnie dzieło Reymonta spotkało się z dużym uznaniem i powodzeniem, o czym świadczy 12 wydań *Chłopów*. Realistyczny sposób obrazowania życia był powodem skłaniającym do przekładu nowel chłopskich na język węgierski. I w tym miejscu uwydatniło się w rozwoju społeczeństwa Polski i Węgier prawo paralel. W momencie wzrostu zainteresowania Reymontem

⁸⁶ I. Csapláros, *Sienkiewicz na Węgrzech*, „Prace Polonistyczne”, S. XV (1959), s. 79—112.

⁸⁷ Por. *Dzieła Sienkiewicza w przekładach*, bibliografia, Warszawa 1953, H. Sienkiewicz, *Dzieła LIX*.

nie działało ono w stosunku do jego powieści historycznej. Sienkiewicz tylko niesłychanej ogólnej popularności mógł zawdzięczać wydanie *Trylogii* w języku węgierskim, trylogia ta nigdy jednak nie była przedmiotem takiego zainteresowania i dyskusji jak *Quo vadis?*, *Krzyżacy* lub jego nowele.

I tu nasuwa się pytanie: jakie utwory reprezentowały literaturę polską na Węgrzech obok dzieł Reymonta i w jakim stopniu podniosły one poziom znajomości literatury polskiej w tym kraju? W okresie międzywojennym jeszcze trwa kult Sienkiewicza. Z punktu widzenia polityki wydawniczej ten fakt tłumaczy z jednej strony chęć zadośćuczynienia żywiołowym potrzebom czytelników, z drugiej zaś strony nowe wydanie (reedycja) przysparza zawsze mniej kłopotów wydawcy aniżeli przygotowanie do druku zupełnie nowego utworu. A zatem w okresie międzywojennym ukazało się: kilka nowych wydań *Quo vadis?*, *Ogniem i mieczem* (1922, 1929), *Potop* (1923, 1932), *Pan Wołodyjowski* (1932), *W pustyni i w puszczy* (1922, 1928), *Krzyżacy* (1932), *Pan policmajster Tagiejewa* (1916, 1918, 1923, 1928) i *Kobieta bez skazy* (1923) G. Zapolskiej, *Burzliwe czasy Struga* (1922), *Miłość tancerki*⁸⁸ W. Sieroszewskiego (1923) *Na srebrnym globie* J. Żuławskiego (1922), *Z dnia na dzień* F. Goetla (1933), *Zazdrość i medycyna* M. Choromańskiego (1935) oraz *Generał Barcz* (1938) J. Kaden-Bandrowskiego. Oddzielnie wspomnieć należy *Faraona* Prusa (1929), który w okresie międzywojennym miał jeszcze dwa wydania.

Węgierskie życie literackie wzbogaciło się więc w okresie międzywojennym przede wszystkim o najlepsze dzieła Reymonta oraz *Faraona* Prusa. Stanowią one te trwałe wartości literatury polskiej, które węgierska kultura literacka nie tylko przyjęła, lecz polubiła i nauczyła się szanować nazwiska ich twórców. Nie wiele przesadzając, okres międzywojenny, z punktu widzenia recepcji polskiej kultury literackiej, można nazwać okresem „reymontowsko-prusowskim”.

Pozostała jeszcze nie wyjaśniona sprawa stosunku pisarzy ludowych do *Chłopów*. Wymaga to szczegółowych badań publicystyki pisarzy ludowych, jak również przestudiowania ich korespondencji i pamiętników, dotychczas przeważnie nie wydanych. Jeśli chodzi o twórczość powieściopisarską, to w powieściach Pála Szabó (ur. 1893) odczuwam pewne pokrewieństwo z Reymontem.

⁸⁸ Te dwie pozycje nie zostały zidentyfikowane, tytuły węgierskie są podane w dosłownym brzmieniu.

Na zakończenie należałoby powiedzieć kilka słów o najbliższych perspektywach wydawniczych dzieł Reymonta na Węgrzech. Na to pytanie odpowiedź znajdujemy w artykule Jánoša Domokosa, dyrektora wydawnictwa Europa⁸⁹ dotyczącym perspektywicznych planów wydawniczych na lata 1966—1970. Według informacji Domokosa w serii Klasycy Literatury Powszechnej zaplanowano Mickiewicza i Słowackiego, w serii Powieści Historyczne — Kraszewskiego, a w tzw. serii Dzieł Standartowych⁹⁰ figurują z literatury polskiej jedynie *Chłopi* Reymonta i Mickiewicza. Wreszcie w serii Helikon Węgierski o charakterze bibliofilskim⁹¹ zaplanowano: *Chłopów*, *Krzyżaków* oraz dwie powieści Prusa⁹².

⁸⁹ „Europa” jest głównym wydawnictwem literatury powszechnej.

⁹⁰ Do tej kategorii należy to minimum z literatury powszechnej, które jest ważne nie tylko z punktu widzenia historii literatury, ale i poszukiwane przez czytelników. Wydawnictwo szacuje ich liczbę na ok. 50—70 pozycji.

⁹¹ Seria składająca się z najważniejszych dzieł literatury węgierskiej i powszechnej.

⁹² J. Domokos, *Kiadói tervek és gondok*, „Nagyvilág” 1966, nr 1, s. 115—123.